



**Placówka polskiego handlu:** Uroczystość poświęcenia hurtownej współdzielczej pracowni sukien w Warszawie.  
(X) Inicytorka i organizatorka pracowni p. Lucyna Kotarbińska. (Fot. M. Fuks, Warszawa).

skiego, słuchacza praw, spełniało Ognisko cele swe z początku w bardzo szczupłym zakresie. Dopiero w roku ubiegłym, uzyskawszy podstawę materyjalną, rozwinęło swoją działalność i poszczycić się może bardzo dodatnim rezultatem.

W Z urzędzeń Ogniska korzysta 29 chłopców rękodzielniczych. Obowiązkowe zebrania odbywają się w każdą niedzielę i święto. W zimie młodzież spędza czas na wykładach i pogadankach, wspólnym czytaniu książek i pism oraz zabawach towarzyskich. W miesiącach letnich natomiast zbierają się wycho-

wankowie na błoniach użyczonych przez wojskowość, gdzie uprawiają zabawy ruchowe.

W pierwszych dniach marca b. r. urządziło Ognisko uroczystość na cześć Papieża Piusa X., przyczem zawieszono w sali towarzystwa darowaną przez kler miejscowy podobiznę Papieża.

Ogniskiem opiekuje się kuratorium z ks. A. Rejowskim na czele.

Illustracja nasza przedstawia grupę członków towarzystwa.

## Placówka polskiego handlu.

Rynki nasze od szeregu lat zalewane są w dziedzinie konfekcyi zarówno męskiej, jak i damskiej tanimi wyrobami obcymi, które konkurują z naszymi pracownikami zarówno ceną, jak i gatunkiem sprzedawanych towarów. Za tanie co prawda pieniądze dostaje się lichotę ostatniego gatunku, która musi wywoływać niezadowolenie u kupującej publiczności. Aby temu zaradzić, rozpoczęto w dziedzinie konfekcyi organizować u nas kooperatywy, któreby przez masowy wyrób konfekcyi obniżyły cenę robocizny, a tem samem dając towar tani, dawały go jednak w dobrym gatunku.

Pracę w tym kierunku na gruncie warszawskim podjęła otwarta niedawno hurtowna współdzielna pracownia konfekcyi damskiej, założona przez p. Lucynę Kotarbińską przy chętniej pomocy innych pań. Zadaniem tego zakładu jest wyrabianie na wielką skalę ubrań i dostarczanie ich po możliwie tanich cenach.

Illustracja nasza przedstawia uroczystość poświęcenia zakładu.

## Kurs krawiecki we Lwowie.

Z rozwijającym się powoli w kraju naszym przemysłem idzie w parze rozwój i coraz większa dbałość o udoskonalenie rękodzieła. Zrozumiano bowiem, że jaknajśilniej nawet rozwinięty przemysł — a u nas do rozwoju takiego daleko jeszcze bardzo — nie przeszkadza istnieniu rękodzieła; że przeciwnie, w każdej dziedzinie zawsze będą pożądane wyroby rękodzielnicze, o ile naturalnie jakością swoją nie tylko nie ustąpią produktom fabrycznym, ale je przewyższą. Odnosi się to zwłaszcza do dziedziny konfekcyonarskiej. Choć z wielkich magazynów pochodzące t. zw. gotowe ubrania w szerokich masach licznych będą miały odbiorców, to jednak zamożniejsza część publiczności zawsze będzie wołała rzeczy, robione „na miarę“, pod warunkiem oczywiście, że zastosowane będą do tej „miarę“, odznaczając się przytem wygodą i elegancją.

Te zalety może jednak osiągnąć rękodzielnik naprawdę w swym zawodzie wykształcony, uwzględniający wszystkie najnowsze zdobycze wiedzy fa-



**Kurs krawiecki we Lwowie:** Grupa uczestników kursu.

(Fot. M. Münz, Lwów).